PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

# NOWY GÓRNIK

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 4/2016 • 16-29 LUTEGO 2016

CENA 1,60 ZŁ W TYM VAT 8%

## Temat na czasie

**Polska Grupa Górnicza to performance ekonomiczny. Opisywanie powstawania niczego jest fascynujące.**

s. 6-7

## W NUMERZE

### Sam spokój to za mało w działalności gospodarczej

Znaczenie górnictwa maleje, ponieważ ono nie daje sobie rady samo ze sobą. Jeżeli nie zbuduje się modelu opartego na gospodarce rynkowej, nic nie zbudujemy – mówi Maksymilian Klank, wiceprezes FASING SA, były prezes KHW SA i KW SA.

*STRONA 3*

### Coraz kosztowniejsze ratowanie Kompanii Węglowej

Polska Grupa Górnicza na Święto Pracy.

*STRONA 4*

### Optymizm? Na razie ratujemy życie

Żeby skorzystać ze wsparcia, trzeba przetrwać.

*STRONA 5*

### Ekoinwestycje na Śląsku

Projekty ekologiczne dofinansowane z funduszy unijnych.

*STRONA 8*

### Mokka nieco nowsza

Informacje motoryzacyjne.

*STRONA 9*

### W słońcu Rio de Janeiro

Podróże marzeń.

*STRONA 10*

**KOMPANIA WĘGLOWA.** Rozmowy o Polskiej Grupie Górniczej

# Czy będzie nowa firma?

NOWY GÓRNIK

Od początku lutego przedstawiciele związków zawodowych, zarządu KW i rządu starają się wypracować porozumienie o zasadach wynagradzania i funkcjonowania Polskiej Grupy Górniczej, która powstanie z kopalń KW. Potrzebne są szybkie działania, uelastycznienie systemu pracy i płac, które będą uzależnione od osiąganych wyników. Problem polega na tym, że za każdym razem takie rozwiązanie oznacza stratę finansową dla górników. Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski (na zdjęciu) uważa, że kompromis zostanie wypracowany.

BEZ FAJRANTU

Pięścią w stół

# Władzy wysiłek szkodzi

**Reformowanie górnictwa ograniczało się do starć między związkami zawodowymi a kolejnymi rządami. Związki robiły, co mogły, aby planowane reformy miały ludzką twarz. Dla nas istotna była kolejność – pracownicy, ochrona dobra narodowego, długofalowe korzyści ekonomiczne. Rządy chciały mieć efekt natychmiast. Co miało być efektem? Błyskawiczny zysk, nawet na papierze, i święty spokój przez kadencję sprawowania władzy. Politykom nie dało się wytłumaczyć, że ważniejsze są trwałe korzyści niż spektakularne sukcesy na krótką metę. Nie trafiał do nich prosty argument – w górnictwie od momentu podjęcia decyzji o realizacji nawet niewielkiej inwestycji do chwili uzyskania konkretnych efektów mijają minimum dwa lata, zwykle cztery. Okazywało się, że to zbyt długi czas dla władzy, która wciąż jest poddawana demokratycznej weryfikacji i dlatego potrzebuje efektu przed upływem kadencji.**

TADEUSZ MOTOWIDŁO
przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

*Gdyby polskie rządy kilkanaście lat temu zaczęły realizować politykę produkcji czystego paliwa z węgla, nie byłoby problemu ze smogiem.*

Czasem myślę, że tym, którzy decydowali do tej pory o górnictwie, najbardziej przeszkadzała demokracja. Przeszkadzało im to, że związki mają prawo sprzeciwu, że górnicy w wyborach pokazują, jak bardzo są niezadowoleni i głosują przeciwko wrogom górnictwa, a czasem swoje niezadowolenie manifestują na ulicach śląskich miast i w Warszawie. Naszej władzy każdy wysiłek szkodzi. Chciałaby podpisać kwit i na tym kończyć pracę. Czy zmienił się sposób podejścia do górnictwa węgla kamiennego? Wciąż czekamy na konkrety.

Polityczna niechęć do zajmowania się ważnym sektorem paliwowym jest dla mnie niezrozumiała. Jeżeli już ktoś zamierzał coś zrobić, zaczynał od wyliczanki na temat górniczych przywilejów i miliardów złotych dokładanych do kopalń. Wierutna bzdura. Niemcy, którzy wydobywają mniej więcej tyle węgla co kopalnia Bogdanka, na dotowanie górnictwa wydają kilkanaście razy więcej niż Polska. Chciałbym podkreślić – Polska nie dopłaca do wydobycia, tylko do działalności likwidacyjnej Spółki Restrukturyzacji Kopalń i do odwadniania nieczynnych kopalń, żeby woda nie zalała części miast albo wyrobisk w czynnych kopalniach. Do górnictwa dopłaca Hiszpania. Nieważne, czy do państwowego czy prywatnego. Czy Rumunia nie dopłaca? Dopłaca. Pomoc publiczną dostawały fabryki chemiczne i przemysł metalowy. Też kilka razy więcej niż górnictwo. Dlaczego z nas robi się darmozjadów i naciągaczy? Bo to pasuje do wieloletniej polityki szkalowania górników. Polska nie może zrezygnować z węgla przez przynajmniej kilkadziesiąt lat. Od rządu zależy, czy w naszych elektrowniach będzie spalany węgiel z polskich kopalń, czy będziemy wydawać miliardy złotych na import, a tym samym dotować górnictwo w USA, RPA, Rosji, Australii i paru innych krajach. Nawiedzeni ekolodzy zaczynają wrzeszczeć, że górnictwo przyczynia się do emisji dwutlenku węgla. Ten gaz będzie ulatniał się z kominów elektrowni nawet wtedy, gdy będzie spalany węgiel amerykański, rosyjski czy australijski.

Gdyby polskie rządy kilkanaście lat temu zaczęły realizować politykę produkcji czystego paliwa z węgla, nie byłoby problemu ze smogiem. Nie byłoby go, gdyby w końcu zakazano spalania śmieci w domowych piecach.

Surowce energetyczne od kilku lat tanieją. To ponoć ma być argument, że nie warto stawiać na węgiel. Teraz na nic nie warto stawiać. Nawet na gaz i ropę, bo są nieprzyzwoicie tanie. Jednak zastanawiam się, dlaczego tylu żołnierzy amerykańskich pilnuje, aby śmiesznej wartości złoża ropy i gazu na Bliskim Wschodzie nie wpadły w ręce wrogów Ameryki? Nas pewnie stać na oddanie węgla, bo nawet nie musimy używać armii, aby mieć do niego dostęp. Coś, co jest na wyciągnięcie ręki, jest bezwartościowe? Skoro łatwo przychodzi, to niech łatwo odchodzi? W następnym felietonie spróbuję wyjaśnić, dlaczego tak się dzieje.

Kij w mrowisko

# Zmniejszyć ciężary górnictwa

**Górnictwo odprowadza na rzecz państwa ponad 30 różnego rodzaju podatków lub danin. Moje koleżanki i koledzy z Sejmu spoza Śląska sądzą, że jest tak jak w innych branżach – standardowe podatki, może opłaty ekologiczne są wyższe, ale ich zdaniem nie ma powodu do paniki. Jest powód, ponieważ górnictwo węgla kamiennego przeżywa globalny kryzys. Na przykład Australia zmniejsza część podatków obciążających kopalnie węgla kamiennego, żeby im pomóc. Mam nadzieję, że uda się posłom PiS ze Śląska znaleźć argumenty, które pozwoliłyby poluzować karby podatkowe. W czasie kryzysu to naturalne, że państwo czy grupy państw starają się wspierać najbardziej zagrożone sektory gospodarki. Sześć lat temu tak było na przykład w przypadku banków czy przemysłu samochodowego. Najbardziej uprzemysłowione państwa wspierały te sektory.**

GRZEGORZ JANIK
poseł RP

*Mam nadzieję, że uda się posłom PiS ze Śląska znaleźć argumenty, które pozwoliłyby poluzować karby podatkowe.*

Niestety górnictwo węgla kamiennego jest pod szczególnym nadzorem Unii Europejskiej. Formalnie obowiązuje zakaz pomocy publicznej poza pomocą w zamykaniu i likwidowaniu kopalń. To oznacza, że gdybyśmy nawet mieli pieniądze, nie możemy ich w prosty sposób wydawać na wsparcie kopalń. Jednak zawsze można szukać jakiejś luki. Z moich informacji wynika, że rząd jej szuka. Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski poinformował na początku lutego, że zostały zlecone analizy, które mają pokazać, czy i jak można złagodzić obciążenia fiskalne górnictwa. Na pewno musi się na ten temat wypowiedzieć minister finansów. Szefowie tych resortów bez względu na to, z jakiej partii się wywodzą, zawsze mają węża w kieszeni. Wolą pobierać, niż zwalniać z należności.

Czy można na przykład złagodzić obciążenia górnictwa na rzecz samorządów? Można, ale samorządy zaczną protestować. Będą protestować wszyscy, którzy choćby potencjalnie mieliby dostać mniej pieniędzy niż do tej pory. Z drugiej strony, nie chodzi przecież o trwałe zmniejszanie podatków. Chodzi o zasadę, że na czas kryzysu jakąś część danin się zawiesza. Trzeba pamiętać, że górnictwo w 2015 roku odprowadziło ponad 5 mld złotych podatków. Mamy do wyboru – albo ulżymy górnictwu, albo je stracimy. Wtedy nie będzie 5 mld złotych podatków. Chyba lepiej dostać nawet kilkaset milionów mniej przez jakiś czas, niż po pewnym czasie nie dostawać nic.

Moim zdaniem warto zastanowić się nad inicjatywą samorządowców dolnośląskich. Sejmik Województwa Dolnośląskiego przyjął pod koniec stycznia uchwałę, w której zaapelował o zawieszenie lub obniżenie płaconego przez KGHM podatku od wydobycia niektórych kopalin. Zdaniem zarządu województwa trzeba zmienić ten podatek tak, aby KGHM mógł się rozwijać. Na rynku miedzi też jest krach. Jak świat światem odpowiednie sterowanie wielkością podatków jest najlepszym sposobem na stymulowanie rozwoju. Może też go hamować. Trzeba dobrze wybrać, aby niczego nie hamować.

Komentuje Paweł Kołodziej

przewodniczący FZZG JSW SA

# *Lepiej późno niż wcale, szkoda, że w ekumenicznym stylu*

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej skierował list otwarty do Związku Zawodowego Jedność. Kiedy o tym usłyszałem, pomyślałem, że nareszcie ktoś wyłoży kawę na ławę. Przeczytałem i oczom nie wierzyłem. Zamiast zdecydowanych sformułowań znalazłem grzeczne apele, które przypominają tekst listu ekumenicznego do zaprzyjaźnionych braci różniących się mało istotnymi elementami w sposobie myślenia. Od wielu miesięcy reprezentatywne związki zawodowe, zarząd firmy i Jastrzębska Spółka Węglowa jako firma giełdowa są atakowane za decyzje służące zachowaniu minimalnej płynności finansowej. Reprezentatywne związki oskarża się o zdradę interesów pracowniczych. Zarząd był oskarżany o ukrywanie pieniędzy przed załogą. Firma była stawiana w złym świetle. Z ulotek sygnowanych przez związek zawodowy Jedność wynikało, że firma była i jest fatalnie zarządzana. Zarządy były opłacane za niszczenie Spółki.

Moim zdaniem ktoś, kto rzuca takie oskarżenia na spółkę publiczną, powinien odpowiadać przed sądem. Nieważne, czy jest na przykład emerytowanym pracownikiem, liderem związku czy zwykłym pieniaczem. Mogę zrozumieć i usprawiedliwić kogoś, kto w czasie koniunktury chce w ten sposób ugrać coś dla załogi. Potępiam kogoś, kto w czasie kryzysu zachowuje się tak, jakby grał na jeszcze dotkliwsze zdołowanie notowań giełdowych tylko po to, aby zniszczyć firmę, w której już nie pracuje. Jestem zły na zarząd, że tak łagodnie traktuje działania sprawiające wrażenie psychopatycznego podkopywania zaufania do Spółki ledwie trzymającej się na powierzchni. „Od wielu miesięcy ciężko pracujemy, by ratować naszą firmę i miejsca pracy. To trudne zadanie, ale nie boimy się ciężkiej pracy, bo wszyscy wywodzimy się z kopalń i dobrze znamy problemy, z jakimi przyszło się nam zmierzyć. Insynuowanie, że na sercu nie leży nam interes Spółki i jej pracowników, jest dalece niestosowne" – między innymi to napisał zarząd do ZZ Jedność.

Szanowni panowie prezesi. Piszecie o niestosowności insynuacji? To jest sku…syństwo, a nie niestosowność. I niech mi redakcja przypadkiem nie wykropkuje tego wulgarnego wyrazu, bo nie czas bawić się w Wersal, kiedy każdy sprawiający wrażenie oszołoma może być bezkarny. Ciekawy jestem, jak stanowisko Jedności skomentuje premier Beata Szydło. Jedność opublikowała list otwarty do pani premier, ale nie wspomina w nim o bzdurach publikowanych w swoich ulotkach. Stara się za to napuścić premier na reprezentatywne organizacje związkowe. Zapewniam, że ziemia polska jeszcze nie wydała takiego premiera, który przeszkodziłby mi dbać o utrzymanie mojej Spółki wśród żywych firm.

Ijeszcze jedno – ciekaw jestem, czy pani premier wie, że załoga JSW ponosi wielkie wyrzeczenia, żeby w końcu dostać obiecaną pomoc. Jeżeli już pierwsza pani minister pochyli się nad tym, co wysmażyła jej Jedność, dobrze byłoby, żeby zapytała odpowiednich ministrów, jakie są postępy w organizowaniu obiecanego wsparcia dla JSW. I na koniec chciałbym poinformować, że każde poświęcenie ma swoje granice, po których przekroczeniu zaczyna się proces autodestrukcji. Na razie ci, którzy rządzą Spółką i Polską, oddają pole tym, którzy chcą natychmiast ten proces zainicjować w JSW. Mam nadzieję, że załoga nie da się wciągnąć w samobójczą zabawę.

**Znaczenie górnictwa maleje, ponieważ ono nie daje sobie rady samo ze sobą. Jeżeli nie zbuduje się modelu opartego na gospodarce rynkowej, nic nie zbudujemy – mówi MAKSYMILIAN KLANK, wiceprezes FASING SA, były prezes KHW SA i KW SA**

# Sam spokój to za mało w działalności gospodarczej

▶ **NOWY GÓRNIK: W Dzienniku Zachodnim ukazał się tekst, w którym autor zastanawia się, czy wiosna w górnictwie będzie gorąca. Najbardziej napięta atmosfera panuje w Kompanii Węglowej. Będzie gorąco na wiosnę?**

**MAKSYMILIAN KLANK:** Wiosna nie powinna i nie może być gorąca, ponieważ żadna forma protestu nie poprawi sytuacji finansowej spółek górniczych. Trzeba pilnie rozwiązać problemy górnictwa. Nie wolno czekać, aż zamienią się one w konflikt społeczny. Powtarzam to przy każdej okazji.

▶ **Minęła rocznica od podpisania porozumienia między przedstawicielami związków zawodowych i zarządu KW, które miało rozwiązać problemy. Od ponad dwóch lat zajmują się nimi politycy, którzy zapewniają, że wszystko jest na najlepszej drodze. Nie jest.**

– Rzeczywistość nie zmienia się pod wpływem deklaracji, ale pod wpływem działania. Trzeba działać.

▶ **Nie można działać, bo każdy plan albo nie spina się finansowo, albo jest zbyt radykalny i załogi górnicze straciłyby część zarobków. Nie ma odważnego, który powiedziałby: „Albo realizujemy plany realne finansowo, albo padamy”.**

– To efekt politycznej ostrożności. Wciąż jesteśmy przed jakimiś wyborami albo koniecznością poprawy sondażowego wizerunku. Płacimy ogromną cenę za chwilowy spokój, a i tak po jakimś czasie mamy konflikt społeczny. To błąd, że nie rozwiązujemy problemów, zanim one skumulują się i grozi nam wybuch niezadowolenia. Teraz mamy trudniejszą sytuację, ponieważ potrzebujemy akceptacji Unii Europejskiej dla planów ratowania górnictwa. Co się stanie, jeżeli jej nie uzyskamy? Brakuje mi jasnej odpowiedzi na to pytanie.

▶ **Staliśmy się krajem upierdliwym z tym węglem, kopalniami i górnikami. W UE traktują nas jak natrętną muchę.**

– Niestety, wciąż mamy oczekiwania, a nie potrafimy przedstawić korzyści, jakie mielibyśmy my i Unia Europejska, gdyby polskie górnictwo stało się solidnym elementem gospodarki. Od wielu lat szermujemy hasłem „bezpieczeństwo energetyczne”. Czy branża będąca w zapaści finansowej może zapewnić jakiekolwiek bezpieczeństwo? Moim zdaniem nie. Jeżeli chcemy, żeby nasze kopalnie gwarantowały nam bezpieczeństwo, muszą być stabilne finansowo. Żeby zapewnić górnictwu stabilność finansową, należy sprecyzować jego rolę w gospodarce i związane z nią oczekiwania.

Niestety, każdy polski rząd popełniał podobny błąd. Na początku mówiono o znaczeniu górnictwa i naprawę branży zaczynano od rozliczania poprzedników. Przeszłość stawała się ważniejsza niż teraźniejszość. Do tej pory żadna koalicja rządowa ani partia rządząca nie poradziły sobie z umiejscowieniem górnictwa w systemie gospodarczym. Polityka szybko wypierała analityczne myślenie. W kopalniach miał być spokój. To prawda, że górnictwo stwarza problemy społeczne. Jednak żeby je rozwiązać, potrzeba decyzji ekonomicznych.

▶ **Dlaczego politycy szybko o tym zapominają?**

– Nie wiem. Wiem natomiast, że nawet największe konflikty społeczne w historii ludzkości łagodzono albo wyciszano przez decyzje ekonomiczne.

▶ **Można politycznie nakazać, żeby ktoś zainwestował w górnictwo?**

– Można. Pieniądze szybko się skończą i co dalej?

▶ **W Kompanii Węglowej związki zawodowe chcą jednorazowej wypłaty „czternastki” i zachowania porozumienia gwarantującego pracę w Polskiej Grupie Górniczej na dotychczasowych warunkach. Zarząd wypowiedział porozumienie, a „czternastkę” chce wypłacić w ratach. Możliwy jest kompromis?**

– Oczywiście, że jest możliwy i od zainteresowanych stron zależą warunki jego osiągnięcia. Moim zdaniem w momencie podpisywania porozumienia gwarantującego zatrudnienie w nowej firmie na dotychczasowych warunkach było wiadomo, że jest ono bardziej pobożnym życzeniem niż zapewnieniem opartym na podstawach ekonomicznych. Obawiam się, że sytuacja jest patowa, ponieważ w 2015 roku decyzje były podejmowane pod presją kampanii wyborczej. Jeżeli w górnictwie podejmuje się decyzje pod presją polityczną albo wtedy, kiedy nie ma alternatywy, zaczynamy dzielić kopalnie na rentowne i nierentowne i zaczynamy kwalifikacje do ich zamykania.

Nasze kopalnie są zgrupowane blisko siebie w dużych organizacjach (spółkach) gospodarczych. Zadziwia mnie szczelność i odporność na zmiany tych organizacji. Zmiany technologiczne, organizacyjne, nowe sposoby zarządzania, ekonomia – to wszystko nie przenika do tych organizmów. Jestem przekonany, że można było zmieniać górnictwo bez doprowadzania do napięć społecznych. Jednak ciągłe zmiany personalne powodowały, że każdy zarząd miał swój pomysł na firmę. Żaden pomysł nie został zrealizowany do końca. Na problemy ekonomiczne patrzyliśmy przez pryzmat problemów społecznych. Dla świętego spokoju nie rozwiązywaliśmy żadnych – ani społecznych, ani ekonomicznych.

▶ **W górnictwie nigdy nie można było nic zrobić, bo był albo kryzys, albo strona społeczna nie zgadzała się na zmiany.**

– Często te niemożliwości łączyły się ze sobą.

▶ **Najwięcej czasu zmarnowano na drażnienie się ze stroną społeczną. Zaczynało się od kategorycznych zapowiedzi, potem stawiano na dialog, ratowano spokój społeczny i nic nie robiono.**

– Robiono, ale mało. Konkretne działania zastępowano pewnymi sloganami. Na przykład gloryfikowano znaczenie górnictwa. Owszem, jest ono ważne w naszej gospodarce, ale nie aż tak, żebyśmy mieli sypać pieniędzmi bez ograniczeń. Z ogólnie prawdziwych i pochwały godnych haseł uczyniono puste slogany. Najpierw coś dawano, potem próbowano odbierać, bo okazywało się, że dano zbyt wiele.

Strona społeczna uważa, że raz otrzymane uprawnienia są święte i nie można ich odbierać. W ten sposób nie można zbudować strategicznej gałęzi gospodarki. Nie można zbudować strategicznej branży tak długo, jak długo nie potrafi ona obronić się ekonomicznie. Znaczenie górnictwa maleje, ponieważ ono nie daje sobie rady samo ze sobą. Jeżeli nie zbuduje się modelu opartego na gospodarce rynkowej, nic nie zbudujemy. Będziemy wciąż zadawać sobie pytania: zamykać czy nie zamykać; dopłacać czy nie dopłacać; podporządkować energetyce czy nie; wykorzystywać maszyny przez całą dobę czy tylko przez kilka godzin? Dyskutuje się o tym, ale nie ma ostatecznej odpowiedzi. Wychodzi na to, że mamy dawać pieniądze, a nie wiemy, co chcemy osiągnąć.

▶ **Chcemy mieć spokój społeczny.**

– Na tym kończyła się do tej pory każda reforma. Proponuję, żeby celem była sprawnie funkcjonująca branża dająca gwarancje rozwoju kooperantom i szeroko rozumianemu otoczeniu. Załóżmy, że będzie spokojnie, ale bez pieniędzy. Sam spokój to za mało w działalności gospodarczej.

▶ **Jak przekonać związki zawodowe do tej prawdy?**

– Związki doskonale zdają sobie sprawę z powagi sytuacji. Jednak brak jasnej i długofalowej polityki właściciela, tworzącej program funkcjonowania branży, uruchamia mechanizmy obronne. Myślę, że działa przekonanie „skoro nie da się uratować wszystkiego, to należy jak najwięcej zachować”.

▶ **Patrzy pan na upadek Kompanii Węglowej. Pan tę firmę ratował przed katastrofą na początku jej istnienia. Nie szkoda pańskiego wysiłku?**

– Jest mi przykro, bo uważam, że Kompania była na dobrej drodze do stania się prężną firmą górniczą. Mam nadzieję, że nie wszystko jeszcze zostało stracone. Wiele lat zostało jednak zmarnowanych. Szkoda, że nie kontynuowano, na właściwą do wydobycia skalę, produkcji paliw kwalifikowanych. Dobrze, że się do tego wraca. Całkowicie zarzucono koncepcję bezpośrednich dostaw węgla do energetyki niemieckiej i długoterminowego, kontraktowego kształtowania tej współpracy. Nie nadano właściwego znaczenia polityce systemowego ograniczenia kosztów stałych. Zaniechano współpracy z przemysłem chemicznym.

Plany przygotowane przez zarząd, którym kierowałem, uznano za niebyłe. Ich największą wadą było chyba to, że zostały przygotowane przez kadrę Kompanii Węglowej i nie wiązały się z wielomilionowymi wydatkami dla zagranicznych firm konsultingowych. Przecież sami najlepiej wiemy, gdzie upatrywać szans dla górnictwa, gdzie występują zagrożenia i w jakim kierunku podążać, by poprawić efektywność. Na to nie jest nigdy za późno, tylko trzeba to robić odpowiedzialnie i skutecznie.

*Rozmawiał:* **SŁAWOMIR STARZYŃSKI**

## Droga Kompanii Węglowej do rentowności

### Efekty realizowanych zmian

Kompania Węglowa **zgodnie z harmonogramem** realizuje program optymalizacji w celu uzyskania trwałej rentowności.

**REALIZACJA I-XII 2015 r.**
- EBITDA KW SA **+ 994,4 mln zł**
- EBITDA PGG* **+ 967,7 mln zł**

>

**PLAN I-XII 2015 r.**
- EBITDA KW SA **+ 703,0 mln zł**
- EBITDA PGG* **+ 801,1 mln zł**

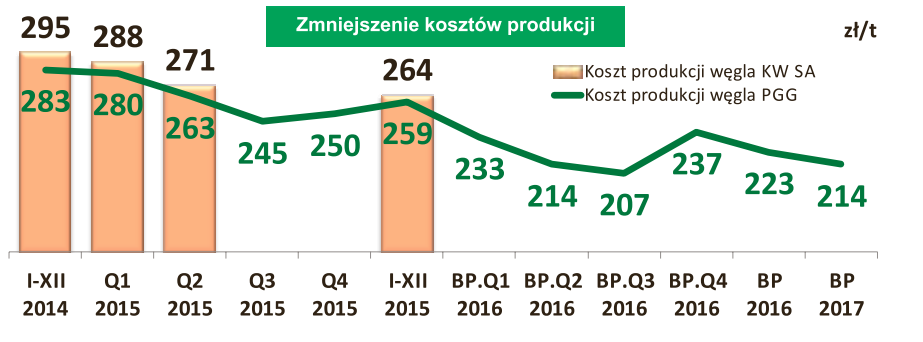


INFORMACJA KOMPANII WĘGLOWEJ

Polska Grupa Górnicza na Święto Pracy

# Coraz kosztowniejsze ratowanie Kompanii Węglowej

**W latach 2013–2015 Kompania Węglowa zmniejszyła koszty energii, materiałów i usług o 14,8 proc. Koszty wydobycia tony węgla są niższe o 29 złotych w porównaniu z pierwszym kwartałem 2015 roku. W 2017 roku Polska Grupa Górnicza stworzona z 11 kopalń KW ma być rentowna, a koszt wydobycia tony węgla ma spaść do 214 złotych.**

Zarząd Kompanii Węglowej wciąż aktualizuje biznesplan, ponieważ ceny węgla energetycznego są coraz niższe. – Na razie korzystamy na tym, że zgodnie z podpisanymi kontraktami ceny sprzedaży węgla do energetyki nie spadają tak szybko jak notowania węgla energetycznego w portach ARA (Amsterdam, Rotterdam, Antwerpia). Jednak w czasie wzrostu cen w ARA będziemy z opóźnieniem odczuwali skutki poprawy na rynku węgla energetycznego. Dlatego musimy liczyć się z tym, że w którymś momencie zaczniemy jeszcze bardziej odczuwać skutki pogłębiającej się dekoniunktury – powiedział Krzysztof Sędzikowski, prezes Kompanii Węglowej, w czasie spotkania z dziennikarzami 4 lutego.

Zdaniem prezesa Polska Grupa Górnicza powstanie 1 maja 2016 roku. – Musimy dotrzymać tego terminu, bo inaczej Kompania straci płynność finansową i nie da się dłużej prowadzić działalności gospodarczej – powiedział prezes Sędzikowski. Dziennikarze przyjęli tę informację bez większego zainteresowania. Do tej pory KW miała kilka razy stracić płynność finansową i kilka razy tuż przed terminem wypłaty ogłaszano: tym razem uda się zebrać potrzebne pieniądze, ale następnej wypłaty pewnie nie będzie. Były wszystkie wypłaty. W połowie 2015 roku nawet górnicy i związkowcy wierzyli, że firma może stracić płynność finansową. Teraz takie informacje są traktowane jako niepotrzebne i nieodpowiedzialne straszenie strony społecznej.

## Uzasadnione łączenie

Kompania Węglowa ogranicza koszty wydobycia węgla, ale te oszczędności nie nadążają za spadkiem cen węgla energetycznego. W pierwszym kwartale 2015 roku wydobycie tony węgla kosztowało w KW średnio 288 złotych. Na początku 2016 roku – 259 złotych. Największy udział w kosztach mają płace – 53,4 proc. Materiały, energia i usługi stanowią 33,7 proc. kosztów, amortyzacja – 8,9 proc., a podatki i opłaty – 4 proc. Choć prezes Sędzikowski starał się nie mówić wprost, to z jego wypowiedzi wynika, że na zakupach nie można bardziej oszczędzać, jeżeli Polska Grupa Górnicza ma zachować zdolność do wydobycia węgla. Gdzie w takim razie szukać oszczędności?

Jednym ze sposobów na ograniczenie kosztów będzie łączenie technologiczne kopalń i oddawanie Spółce Restrukturyzacji Kopalń części zakładów górniczych, które są zbędne do prawidłowego prowadzenia wydobycia. W ten sposób można uniknąć wydatków na niepotrzebne wyrobiska i szyby kopalniane. Biznesplan Polskiej Grupy Górniczej zakłada m.in. połączenie kopalń Bielszowice i Pokój. Nie ograniczy się tylko do połączenia administracji.

Pierwszym etapem będzie połączenie technologiczne. Po roku można będzie ocenić, czy obie kopalnie zostaną połączone administracyjnie. Chodzi o to, aby przede wszystkim obniżyć koszty wydobycia węgla. Część zbędnego majątku kopalń zostanie przekazana SRK. Prezes nie wykluczył łączenia innych kopalń. – Nie będziemy obawiać się podejmować takich decyzji, jeżeli będą uzasadnione ekonomicznie i technologicznie – powiedział Sędzikowski. – Na przykład technologicznie będą połączone kopalnie Chwałowice i Jankowice. Jednak nie będzie ich połączenia administracyjnego, bo nie ma uzasadnienia dla takiej operacji – tłumaczył prezes Sędzikowski. O oszczędnościach na funduszu płac nie mówił. Wolał informować o powiązaniu płac z efektywnością.

## Polska Grupa Górnicza za 2,2 mld złotych

Z kopalń Kompanii Węglowej powstanie Polska Grupa Górnicza. Trzeba w nią zainwestować 2,2 mld złotych. Pół roku temu wystarczyłoby 1,5 mld złotych. Koszty powołania nowej firmy wzrosły, ponieważ kryzys na rynku węgla energetycznego się pogłębia.

– Kiedy ponad rok temu tworzyliśmy biznesplan dla Nowej Kompanii Węglowej, zakładaliśmy, że ceny węgla nie będą tak niskie. Dokapitalizowanie nowej spółki górniczej musi być wyższe. KW zdobyła finansowanie dzięki nowej emisji obligacji na kwotę 700 mln złotych. Potrzeba jeszcze 1,5 mld złotych – wyliczał prezes Sędzikowski. Zarząd Kompanii Węglowej rozmawia z kilkoma potencjalnymi inwestorami, mającymi zaangażować się w to przedsięwzięcie. Wśród firm, z którymi rozmawia, nie ma inwestorów zagranicznych. Tak jak rok temu, tak i teraz nazwy firm, z którymi są prowadzone rozmowy, stanowią tajemnicę handlową. Jednak prezes zapewniał, że te firmy istnieją i wyrażają zainteresowanie Polską Grupą Górniczą.

Wojciech Żurawski z agencji informacyjnej Reuters starał się dowiedzieć, w jaki sposób zarządy potencjalnych inwestorów uzasadnią wydanie kilkuset milionów złotych na udziały w firmie, która ma mizerne szanse na utrzymanie się na rynku. Prezes Sędzikowski stwierdził, że argumentem jest realny biznesplan, który oceniały niezależne firmy konsultingowe. – Założenia biznesowe są realne, a inwestorzy są zainteresowani tym przedsięwzięciem – prezes. Nikt nie dociekał, dlaczego nowa firma nie powstała znacznie wcześniej, skoro prawie rok temu też był realny biznesplan i inwestorzy gotowi wyłożyć pieniądze.

ST

## *Wybór jak w barze mlecznym za komuny*

W grudniu 2015 roku zapytałem ministra Krzysztofa Tchórzewskiego, czy rząd ma plan awaryjny na wypadek, gdyby z różnych powodów nie udało się stworzyć Polskiej Grupy Górniczej – na przykład nie znaleziono by inwestorów. Minister opowiedział o znaczeniu górnictwa węgla kamiennego dla gospodarki regionu i Polski. Ponieważ uniknął odpowiedzi wprost, można domyślać się, że alternatywy nie ma. Albo powstanie PGG, albo będzie wielki krach gospodarczy i społeczny na Śląsku.

W Kompanii Węglowej trwa spór między zarządem a związkami zawodowymi o to, jak bardzo górnicy mogą być obciążeni kosztami ratowania firmy. Jednak nikt nie przedstawił alternatywnego biznesplanu, który byłby do przyjęcia przez potencjalnych inwestorów. Wybór jest podobny jak w barze mlecznym w czasach upadającego komunizmu: „Jeść albo nie jeść". Teraz w Kompanii Węglowej trzeba wybrać: „Przeżyć czy padać?". Pozostałe pytania i odpowiedzi na nie nie mają większego znaczenia.

SŁAWOMIR STARZYŃSKI

INFORMACJA KOMPANII WĘGLOWEJ

## Sprzedaż węgla – sytuacja rynkowa i perspektywy

**Wykres cen ARA 6000 kcal oraz FOB Baltic w okresie sierpień 2015 – styczeń 2016 [USD/t]**

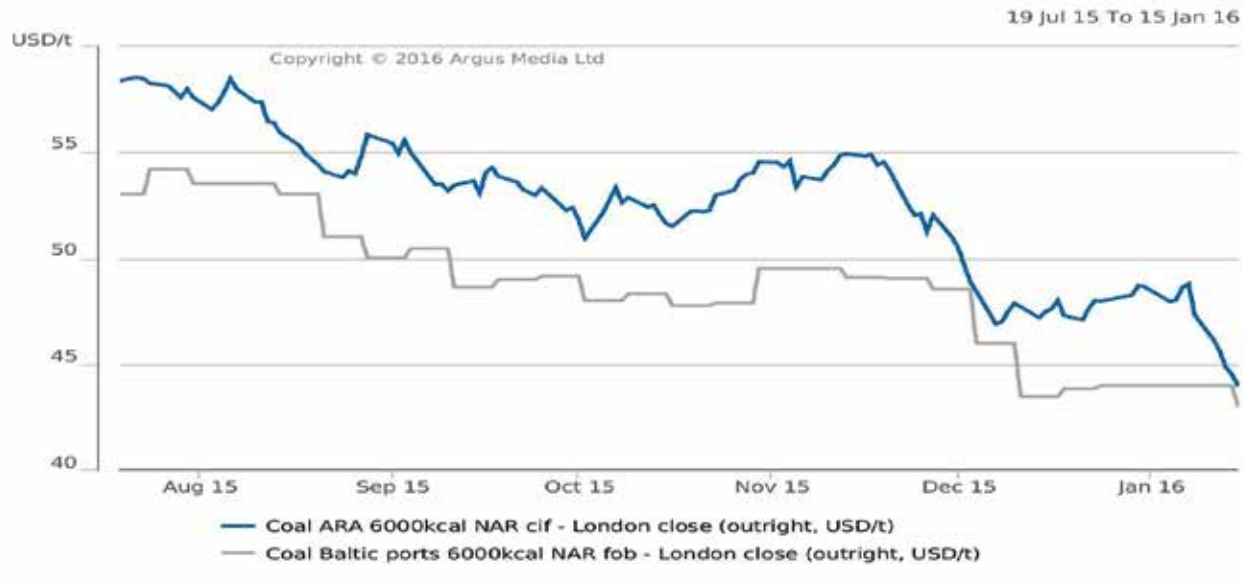


Ceny węgla w Europie gwałtownie spadają, obecnie do najniższego poziomu od 2003 roku. W wyniku łagodnej zimy w spółkach węglowych w Europie utrzymywane są wysokie zapasy, co w połączeniu z tolerancją kontraktów zakupowych wpływa dodatkowo negatywnie na cenę.

Perspektywy dla cen rynku węgla są bardzo złe. Ceny kontraktów forward CIF ARA osiągają wartość 42,65 USD/t z dostawą w marcu 2016 r., 38,75 USD/t z dostawą w IV kwartale 2016 roku, a ceny kontraktów na kolejne lata są kwotowane poniżej 38,0 USD/t.

Żeby skorzystać ze wsparcia, trzeba przetrwać

# Optymizm? Na razie ratujemy życie

**W Jastrzębskiej Spółce Węglowej zarząd realizuje program oszczędności. Część kosztów poniesie załoga. W KHW SA zarząd robi wszystko, aby jakoś utrzymać płynność finansową. W obu firmach wypłata w ratach tak zwanej czternastki to nie najbardziej uciążliwe decyzje. Związki zawodowe, które zgodziły się z decyzjami zarządów firm, są atakowane przez przeciwników za zbytnią uległość. – W Kompanii Węglowej związki stawiają się i nikt nie mówi o upadku firmy – argumentują zwolennicy nieustępliwości.**

– Jestem pełen uznania dla racjonalnej postawy załogi JSW SA i KHW SA. Mam nadzieję, że w Kompanii Węglowej także dojdzie do porozumienia, dzięki któremu uratujemy 11 kopalń i stworzymy Polską Grupę Górniczą – mówi Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii.

## Przepychanki w KW

Kiedy zamykaliśmy ten numer Nowego Górnika, w Kompanii Węglowej trwały rozmowy na temat wysokości rat „czternastki". Zarząd już nie chce wypowiadać porozumienia gwarantującego górnikom przez rok pracę w Polskiej Grupie Górniczej na dotychczasowych zasadach. Czy to oznacza, że Polska Grupa Górnicza będzie płacić tak, jak do tej pory płaci Kompania Węglowa? Ostateczny głos będą mieli ci, którzy podpiszą się pod dokumentem gwarantującym Polskiej Grupie Górniczej 2,2 mld złotych. Bez tych pieniędzy firma padnie zaraz po powołaniu. Bez oszczędności na funduszu płac nie zepnie się biznesplan. Węgiel jest coraz tańszy. Analitycy wątpią, żeby w tym roku podrożał w sposób odczuwalny dla spółek górniczych.

Zarząd za wszelką cenę stara się unikać stwierdzeń o konieczności ograniczenia płac. Prezes KW Krzysztof Sędzikowski zawsze mówi o powiązaniu płac z efektami. Liderzy związkowi zdają sobie sprawę z tego, że jak zwał, tak zwał, ale ostatecznie fundusz płac trzeba będzie ciąć, jeżeli ma powstać PGG. Tylko jak to powiedzieć załodze, żeby była to informacja optymistyczna, a nie pesymistyczna? Tego jeszcze nikt nie wie. Wyraźnie widać, że nie ma rozwiązań optymistycznych. Są tylko ratujące życie.

## Na ratunek JSW

Wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski w rozmowie z Nowym Górnikiem zapewniał, że JSW SA może liczyć na wsparcie. Wciąż liczy. Z dość ogólnych zapewnień wiceministra wynika, że są pomysły, trzeba znaleźć pieniądze. Rząd nie chciałby oddawać Spółki w obce ręce, nie chciałby jej dzielić. Skąd wezmą się pieniądze? Między innymi z odsprzedaży części udziałów w spółkach wchodzących w skład Grupy Kapitałowej JSW. Można sprzedać mniejszościowe udziały w Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej, w Wałbrzyskich Zakładach Koksowniczych Victoria oraz w Spółce Energetycznej Jastrzębie.

W koksowniach JSW zachowałby większość udziałów. W SEJ udziały JSW mogą być mniejszościowe, ale inwestor większościowy musiałby z kolei być kontrolowany przez państwo. Dlaczego? Ponieważ państwo nie chce tracić kontroli ani nad JSW, ani nad jej grupą kapitałową. Chodzi także o to, aby w czasie poprawy koniunktury Spółka szybciej uzyskiwała korzyści dzięki zyskom spółek zależnych.

JSW ma opracowany plan naprawczy. – Wymaga on aktualizacji, ponieważ założenia przyjęte w 2015 roku są nieaktualne. Ceny węgla koksowego spadły, a sytuacja rynkowa w najbliższym czasie nie będzie się poprawiać – powiedział Tobiszowski. Na razie nie planuje się zamiany długu w bankach na akcje JSW SA. Jednak wiceminister nie wyklucza takiego rozwiązania.

## KHW walczy w ciszy

Katowicki Holding Węglowy potrzebuje około 500 mln złotych. Inwestorem może być Enea. Zdaniem wiceministra Tobiszowskiego to bardzo prawdopodobne, ale także inna firma, spoza energetyki, jest brana pod uwagę. Na razie KHW konsekwentnie realizuje program poprawy efektywności. Zarząd podjął decyzję o wypłacie „czternastki" w ratach i podziękował załodze za akceptację i zrozumienie tej decyzji. Holding jest spółką, która bez medialnych fajerwerków stara się rozwiązywać swoje problemy. Czy spokój i cisza wokół firmy zostaną nagrodzone?

**SŁAWOMIR STARZYŃSKI**

Katowice, 10 lutego 2016

**Drodzy Górnicy,**

**Szanowni Państwo,**

**Dziękujemy za wyrozumiałość**

Zgodnie z deklaracją Zarządu, 5 lutego br. zrealizowana została pierwsza rata nagrody za rok 2015. Druga rata wpłynie najpóźniej do 2 lipca 2016.

W międzyczasie regularnie i terminowo wypłacane są i będą miesięczne wynagrodzenia. Zarząd konsekwentnie realizuje to, do czego się zobowiązał.

Dziękujemy za zrozumienie sytuacji, za waszą codzienną pracę, za identyfikowanie się z firmą w chwili, gdy jest to potrzebne jak nigdy dotąd, bo tylko to w konsekwencji gwarantuje stabilne miejsca pracy i stałe wynagrodzenie.

**Z górniczym Szczęść Boże**

**Zarząd KHW SA**

List otwarty Zarządu JSW SA do Związku Zawodowego Jedność. Obszerne fragmenty

# Nie manipulujcie załogą

**W związku z informacjami rozpowszechnianymi przez Związek Zawodowy Jedność, które naruszają dobre imię kierownictwa, Pracowników JSW oraz całej Jastrzębskiej Spółki Węglowej i są szeregiem bliżej niedookreślonych insynuacji, wyrażamy stanowczy sprzeciw wobec takiego postępowania.**

Z całym szacunkiem, ale psychozę strachu, o której Państwo piszecie, rozsiewa nie kto inny, ale właśnie ZZ Jedność. Piszą Państwo, że Pracownicy obawiają się o miejsca pracy. (...) Od wielu miesięcy ciężko pracujemy, by ratować naszą firmę. To trudne zadanie, ale nie boimy się ciężkiej pracy, bo wszyscy wywodzimy się z kopalń i dobrze znamy problemy, z jakimi przyszło nam się zmierzyć. Insynuowanie, że na sercu nie leży nam interes Spółki i jej pracowników, jest dalece niestosowne.

Szkoda, że w tej trosce zapominacie Państwo wspomnieć, że w ciągu zaledwie tygodnia to z Państwa strony wpłynęły żądania m.in. niemal natychmiastowego wyrównania stawek płac do najwyższych obowiązujących w JSW czy wypłaty czternastek w całości, na co firma nie ma po prostu pieniędzy. Protestujecie Państwo przeciwko rozłożeniu na raty niektórych zobowiązań pracowniczych, a chcemy przypomnieć, że wielokrotnie – zarówno w środkach masowego przekazu, jak i w opiniach ekspertów – historyczne porozumienie z września 2015 roku jest dawane za przykład odpowiedzialnej postawy zarówno strony społecznej, jak i pracowników, w sytuacji, w której zagrożone jest funkcjonowanie firmy. Co ważne, porozumienie udało się podpisać w atmosferze odpowiedzialności, bez strajku.

Przypominamy, że te „wybiórcze", jak to Państwo określiliście, związki zawodowe, które podpisały porozumienie, reprezentują większość pracowników i są Reprezentatywnymi Organizacjami Związkowymi. Dlaczego Państwo próbujecie psuć to, co udało się wypracować w takim trudzie? (...)

Stanowczo protestujemy również przeciwko insynuacjom, że w JSW zapomina się o bezpieczeństwie pracy górników! W naszej firmie bezpieczeństwo zawsze było i jest priorytetem i nie ma mowy o żadnych ustępstwach w tym zakresie. Używanie tego typu argumentów uważamy za niegodziwe. Podkreślamy z całą stanowczością, że naszym nadrzędnym celem jest ochrona miejsc pracy, bo zatrudniamy 24 tysiące ludzi. Prosimy nie wprowadzać opinii publicznej w błąd – załoga JSW to odpowiedzialni pracownicy i zdają sobie sprawę z powagi sytuacji.

Z Państwa oświadczeń wyłania się obraz górnika JSW, który tylko żąda bez względu na sytuację. To Państwo kreujecie negatywny obraz naszych pracowników. (...)

Wszystkim nam zależy, aby jak najszybciej nastały lepsze czasy. Pamiętajmy jednak, że w górnictwie sukces zapewnia tylko praca i odpowiedzialność zespołowa.

W tej sytuacji rozpowszechniane przez ZZ Jedność żądania oraz insynuacje traktujemy jako formę prowokacji i próbę manipulowania załogą. Nie ma to nic wspólnego z dobrem firmy i zatrudnionych w niej Pracowników.

**BÓL TWORZENIA.** Nieważne jest dzieło. Ważny jest akt tworzenia. Dzieło może nie powstać, nie trzeba nawet go zaczynać. Najważniejsze, żeby pozostały zdjęcia, filmy i opowieści o wysiłku włożonym przez twórcę w to, żeby powstało nic. Najważniejsze, żeby głęboko zapaść w pamięć obserwatorów, którzy czasem mogą zostać zaproszeni do współtworzenia niczego. Tak powstaje sztuka performance, tak powstaje także Polska Grupa Górnicza. Opisywanie powstawania niczego jest fascynujące.

# Polska G perfor

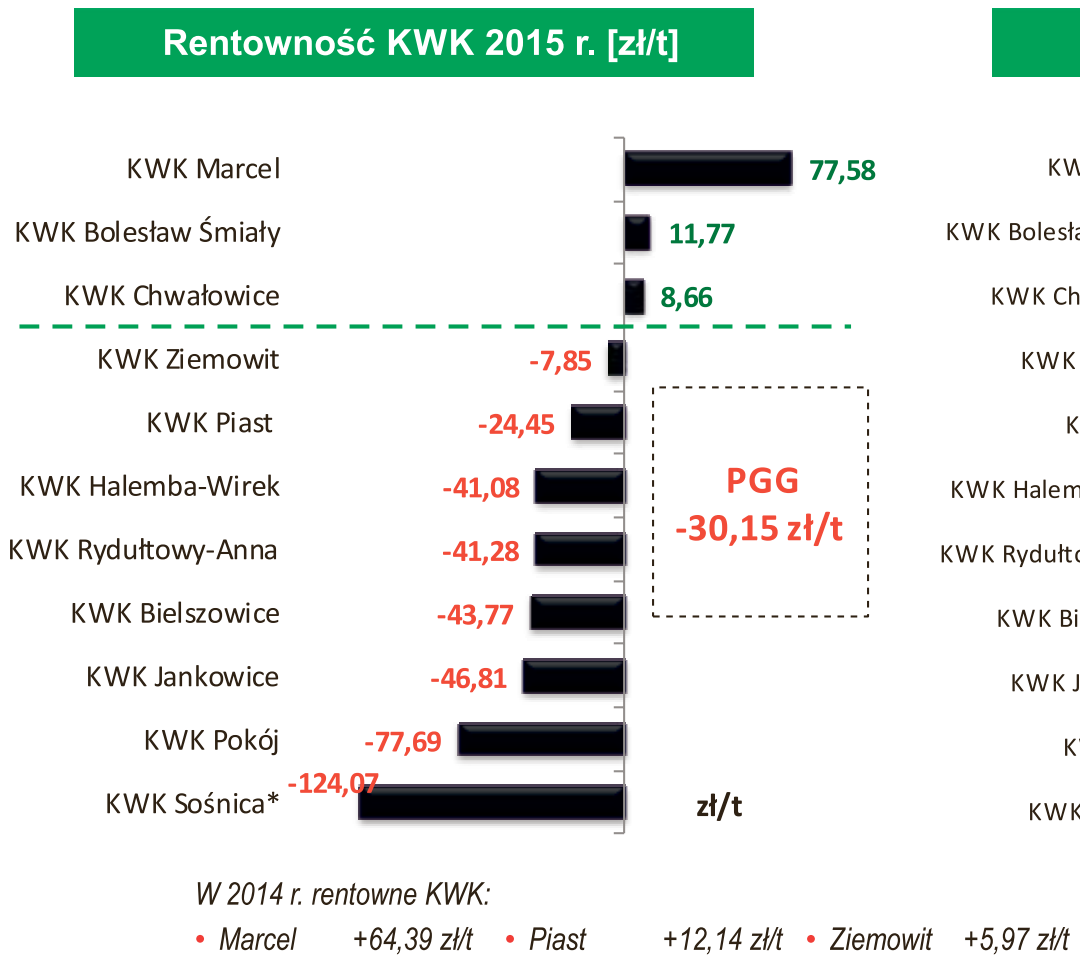


**Zarząd Kompanii Węglowej jest przekonany, że z kopalń z takimi wynikami można stworzyć stabilną firmę pod nazwą P sponsorów, których będzie można przedstawić jako inwestorów. Tacy sponsorzy-inwestorzy potrzebują alibi dla swojego zgody nie ma. Nie ma także szans na znalezienie lepszych fachowców, którzy mogliby opracować lepszy biznesplan dają wielkim wydarzeniem. Powstanie Wielkie Nic, obok którego nikt nie będzie mógł przejść obojętnie**

SŁAWOMIR STARZYŃSKI

**Polska Grupa Górnicza miała powstać w 2015 roku. Było kilka terminów. Ponieważ rok się skończył, nie da się już powołać PGG w roku 2015. W 2016 roku PGG ma powstać 1 kwietnia (na prima aprilis), 1 maja (Święto Pracy), a może dopiero na Dzień Dziecka – 1 czerwca. Prima aprilis chyba odpada, bo za mało czasu, aby zorganizować pieniądze i zgodę Komisji Europejskiej. Nie wiadomo, czy uda się z okazji Święta Pracy. Jeżeli nowa firma górnicza miałaby powstać dopiero na Dzień Dziecka, może się okazać, że nie powstanie nigdy.**

W połowie roku trzeba będzie najpewniej dokonać rozbioru Kompanii Węglowej. Dobre kopalnie rozdzielić między spółki energetyczne, a resztę przekazać Spółce Restrukturyzacji Kopalń. Nie da się powołać Polskiej Grupy Górniczej w sytuacji, kiedy ceny węgla wciąż spadają, a załodze trzeba zapewnić warunki pracy i płacy przynajmniej na poziomie z przełomu lat 2014 i 2015, ograniczyć zatrudnienie, poprawić wydajność, zwiększyć wydatki na maszyny, urządzenia i nowe fronty wydobywcze.

Żeby powstała PGG, muszą znaleźć się inwestorzy, którzy włożą prawdziwe pieniądze w nową firmę górniczą. Nawet najbardziej uległe zarządy firm z dominującym głosem państwa nie podpiszą się pod wydatkiem setek milionów złotych na przedsięwzięcie, na którym można wyłącznie stracić, bo zawsze ostateczne wersje biznesplanu są przygotowywane tak, aby spełnić oczekiwania związków zawodowych. One są czytelne – pracownicy nie mogą mniej zarabiać, a zatrudnienie nie powinno być ograniczane. Wydawało się, że związki zawodowe, które miały dość Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, dogadają się z rządem Prawa i Sprawiedliwości i wspólnie zaczną działać, aby uratować Kompanię Węglową. Okazuje się, że jest tak, jak było do tej pory – strona społeczna ogłasza brak zadowolenia z dotychczasowych decyzji. Nigdy nie zdarzyło się, aby brak zadowolenia nie spotkał się z wysiłkami rządzących, którzy stawali na głowie, aby to zadowolenie dostarczyć w odpowiedniej ilości. Tym razem może się okazać, że dostawy zadowolenia nie będzie.

Jedyne, co właściciel może zrobić, to odwołać zarząd KW. Dotychczasowe doświadczenie przekonuje, że dawanie głów kolejnych prezesów i wiceprezesów KW w zamian za spokój społeczny nie gwarantuje spokoju i nie rozwiązuje żadnych problemów ekonomicznych. Jednak odwołanie prezesa jest jedynym widocznym świadectwem posiadania władzy. Władza ma problem: Jak udowodnić, że ma władzę?

****

Zarząd Kompanii Węglowej wycofał wypowiedzenie porozumienia z lipca 2015 roku. Gwarantowało ono, że pracownicy przeniesieni do Polskiej Grupy Górniczej przez rok będą pracowali i będą wynagradzani według dotychczasowych zasad. W tym czasie miał być podpisany zakładowy układ zbiorowy pracy Polskiej Grupy Górniczej. Porozumienie zostało wypowiedziane, żeby pokazać potencjalnym inwestorom, że mimo spadku cen węgla uda się zrealizować biznesplan zakładający, że w 2017 roku PGG stworzona z 11 kopalń Kompanii Węglowej będzie rentowna.

Pośpiech zarządu KW wynikał z prostego faktu – porozumienie zawierało punkt, w którym strony mogły je wypowiedzieć z zachowaniem trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia. Co to oznacza? Jeżeli Polska Grupa Górnicza miałaby powstać w pierwszej połowie 2016 roku, trzeba było jak najwcześniej wypowiedzieć umowę, której nie da się dotrzymać i przez którą inwestorzy nie dadzą ani złotówki na nową firmę. Związki zawodowe oprotestowały decyzję zarządu i ten się wycofał. Co teraz? Jest realna groźba, że proces powoływania i finansowania PGG ugrzęźnie. Ku zaskoczeniu wielu może się okazać, że tym razem spełni się groźba utraty płynności przez KW.

Nie ma najmniejszych szans na to, aby ratowanie Kompanii Węglowej rozłożyć na dwa etapy. Pierwszy etap – notarialne powołanie Polskiej Grupy Górniczej – i drugi – faktyczne przenoszenie majątku i załóg po tym, jak w końcu uda się ustalić ze związkami zawodowymi zasady organizacji pracy i wynagradzania w nowej firmie. Ratowaniu Kompanii Węglowej przygląda się Komisja Europejska. Zanim coś ostatecznie zostanie zrobione, dobrze mieć jej zgodę, bo ewentualny zarzut niedozwolonej pomocy publicznej byłby katastrofą.

****

Co może być największym sukcesem negocjacyjnym w rozmowach z Komisją Europejską? Jeżeli urzędnicy przymkną oko i uznają, że biznesplan dla Polskiej Grupy Górniczej daje szansę na sukces, i stwierdzą, że spółki z dominującym głosem Skarbu Państwa wchodzą w ten interes na zasadach rynkowych, powinniśmy na Śląsku ogłosić wielkie święto. Ludzie, którzy to osiągną, powinni dostać najwyższe odznaczenia państwowe.

Zarząd Kompanii Węglowej i rząd muszą udowodnić, że inwestorzy, którzy obejmą udziały w Polskiej Grupie Górniczej, będą mieli z nich korzyść. Dlaczego? Ponieważ operacja tworzenia PGG musi przejść test prywatnego inwestora. Odpowie on na pytanie, czy prywatny przedsiębiorca zainwestowałby swoje pieniądze w to przedsięwzięcie. Jeżeli on wydałby setki milionów, może też wydać je spółka z dominującym głosem państwa. Oczywiście ważne są niuanse.

Dlatego tak istotne jest na przykład zmniejszenie udziału płac w kosztach, bo nawet najbardziej przychylni urzędnicy KE nie zaakceptują planu, który będzie koncentrował się na zapewnieniu górnikom wszystkich należności wynikających z układów sprzed kilkudziesięciu lat podpisywanych w innych warunkach ekonomicznych i ustrojowych albo w czasie gorączki przedwyborczej. I tak mamy cud – dotychczasowy sposób finansowania Kompanii Węglowej w ciągu minionych kilkunastu miesięcy nie spowodował, że z Komisji Europejskiej wyszedł komunikat o niedozwolonej pomocy publicznej.

Ponieważ nastały czasy, w których nie wiadomo, kto kogo, kiedy i za co będzie ścigał i jakie służby do tego wykorzysta, prezesi, którzy zaangażują finanse swoich firm w Polską Grupę Górniczą, będą chcieli mieć jakąś podkładkę. Żaden prezes nie wyda kilkuset milionów złotych tylko po to, aby górnicy mogli dostać to, czego domagają się w rozmowach z zarządem KW. Taką podkładką może być biznesplan pozytywnie zaopiniowany przez kilka poważnych firm konsultingowych. Bez ograniczeń płacowych nie da się stworzyć takiego planu. Żeby związkowcom było łatwiej przełknąć to rozwiązanie, zarząd KW mówi o uzależnieniu płac od efektów pracy. Fortel się nie udał.

****

Czy Kompania Węglowa opóźniałaby wypłatę „czternastki", gdyby nie miała kłopotów z zachowaniem płynności finansowej? Dlaczego minister energii zgodził się na wycofanie wypowiedzenia umowy? Nie czarujmy się – wypowiedzenie umowy przez zarząd zostało zaakceptowane przez Ministerstwo Energii i to ono musiało zmienić decyzję, żeby zarząd KW mógł wycofać wypowiedzenie. Może się okazać, że po takiej decyzji wielkie zastrzeżenia do planu powołania PGG ma Komisja Europejska. Tak pofastrygowany biznesplan nie przejdzie nawet najłagodniejszego testu prywatnego inwestora. Każda złotówka może być uznana za niedozwoloną pomoc publiczną. Zwycięstwo związków zawodowych może być bardzo kosztowne. Mam nadzieję, że liderzy związkowi mają gotowy plan gwarantujący wyjście z matni.

Nie byłoby zamieszania, gdyby w Kompanii Węglowej był zakładowy układ zbiorowy pracy. Jednak ponad 12 lat funkcjonowania tej firmy nie wystarczyło, żeby go podpisać. Prezes Krzysztof Sędzikowski wierzy, że uda się to w ciągu roku, po powołaniu Polskiej Grupy Górniczej. Wiara prezesa Sędzikowskiego jest wielka. Równie wielka jest wiara ministrów Krzysztofa Tchórzewskiego i Grzegorza Tobiszowskiego. Nawet Piotr Rykala, wieloletni wiceprezes KW do spraw pracowniczych, a wcześniej szef Biura Dialogu Społecznego w KW, który praktycznie od zawsze zajmował się negocjowaniem układu ze związkami zawodowymi w KW, nie wierzył,

# rupa Górnicza, mance ekonomiczny

## wy wynik na sprzedaży węgla

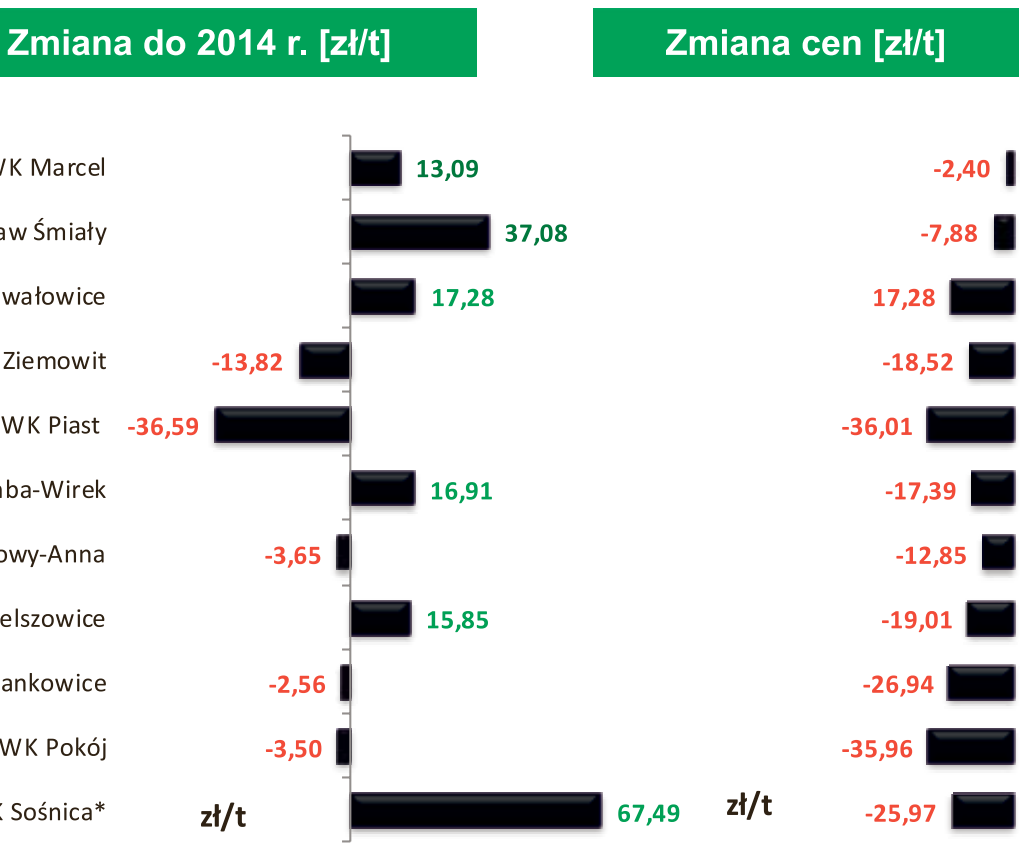


**olska Grupa Węglowa. Przedsięwzięcie ma kosztować 2,2 mld złotych. Żeby ta sztuka udała się, trzeba znaleźć o gestu. Jednym z elementów alibi mają być cięcia płacowe, na które mają zgodzić się związki zawodowe. Na razie ący choć minimalną szansę na powodzenie. To oznacza, że performance pod nazwą Polska Grupa Górnicza może stać się**

INFORMACJA KOMPANII WĘGLOWEJ

Wojciech Kowalczyk, pełnomocnik rządu do spraw restrukturyzacji górnictwa, jest finansistą. Doskonale wie, że jak nie ma pieniędzy, to nie ma sukcesu w takich przedsięwzięciach jak na przykład ratowanie górnictwa. Wie też, że Unia Europejska nie ma nic wspólnego z klasycznym wolnym rynkiem i dlatego, jak już ma się pieniądze, trzeba stworzyć wrażenie, że wydaje się je zgodnie z jego zasadami. Tego wymaga Komisja Europejska i dla niej trzeba to przedstawienie dokładnie wyreżyserować.

Krzysztof Sędzikowski jest Hamletem polskiego górnictwa. Chciałby zorganizować Polską Grupę Górniczą, stworzyć z niej stabilną firmę, ale nie może w pełni realizować swoich koncepcji. Przeszkadza polityka. Jeżeli przestanie liczyć się z polityką, nic nie będzie mógł zrobić. Uważa, że należy ulegać niektórym naciskom politycznym, żeby zrealizować swój plan. Właścicielom za każdym razem daje do wyboru – realizować ich zamysł i doprowadzić do absurdu albo kierować się rozsądkiem wspartym przez ekonomię. Ponieważ za każdym razem ostateczna decyzja zależy od związków zawodowych, prezes Sędzikowski często ma kłopot z jednoznacznym zidentyfikowaniem właściciela Kompanii Węglowej. Teoria podpowiada mu, że właścicielem KW jest państwo. Praktyka dowodzi czegoś innego.

Ekonomia nie jest nauką. Jest sztuką tworzoną na naukowej podbudowie. Na razie Krzysztof Sędzikowski jakoś sobie radzi. Sytuacja zmusza go do tego, aby być bardziej performerem niż menedżerem w akademickim wydaniu. Co ma zrobić, skoro tworzenie Polskiej Grupy Górniczej z Kompanii Węglowej to jeden wielki performance ekonomiczny? Czy PGG będzie tylko aktem tworzenia?

Performance (z angielskiego: przedstawienie, wykonanie) – sytuacja artystyczna, której przedmiotem i podmiotem jest ciało performera w określonym kontekście czasu, przestrzeni i własnych ograniczeń. Artysta występujący przed publicznością jest zarówno twórcą, jak i materią sztuki. Elementem performance'u może być właściwie każdy przedmiot, pojęcie, obiekt lub temat wskazany czy zasugerowany przez artystę w trakcie wystąpienia. Performance uważany jest za sztukę żywą rozumianą dwojako: z jednej strony jako osobisty, personalny pokaz artysty przed publicznością i bezpośredni z nią kontakt, z drugiej – jako sprzeciw wobec tego, co skonwencjonalizowane. Choć obecnie bliższy jest sztukom nietrwałym, jak teatr, swe korzenie zawdzięcza tradycji malarstwa gestu Jacksona Pollocka, który wyeksponował akt malowania, sam proces malarski, co później rozwinęli jego następcy, usuwając płótno, a w miejsce dzieła jako rezultatu twórczego umieścili sam proces tworzenia nieowocujący żadnym materialnym dziełem sztuki. Obecnie jedyną namacalną pozostałością z przedstawienia jest materiał filmowy, fotograficzny itp. Czy tyle zostanie z Kompanii Węglowej? Czy tak będzie wyglądać Polska Grupa Górnicza?

Na podstawie Wikipedii

że można kiedykolwiek ustalić i przyjąć ostateczny tekst układu.

****

Faktem jest, że gdyby górnictwo było prywatne, wiele kopalń zostałoby w 2015 roku zamkniętych. Przynajmniej cztery. Możliwe, że sześć. Na zbiór mitów składają się zapewnienia, że jeśli rząd będzie chciał, to może wszystko. Musi mieć na to pieniądze i zgodę Komisji Europejskiej. Pustosłowiem są slogany o tym, że górnicy nie mogą stracić finansowo na zmianach w górnictwie. Każdy, kto używa takich argumentów, jest bezmyślnym wiecownikiem. Nieważne, czy jest działaczem związkowym czy politykiem.

W rozmowach o losach polskiego górnictwa główni aktorzy nie biorą pod uwagę nastrojów społecznych. Coraz liczniejsza grupa Polaków jest przeciwko węglowi. Dorosło młode pokolenie, które ma inny pogląd na to, co jest ważne dla polskiej gospodarki. Zielona energia, miasta bez dymu i smogu, czyste powietrze – tym coraz bardziej fascynują się młodzi. Dla nich węgiel to skansen. Wydawanie pieniędzy tylko po to, żeby utrzymywać kopalnie ku uciesze niespełna 100 tys. górników, nie ma sensu. Nieważne, czy taki pogląd ma racjonalne uzasadnienie. Ważne, że jest on coraz powszechniejszy. Naprawdę niewiele trzeba, aby politycy zaczęli bać się łatki „węgloluba". Czy należy się liczyć z taką opinią społeczną? Jak długo nie ma wpływu na notowania i wynik wyborczy, tak długo nie trzeba. Jednak wkrótce może się okazać, że aby zdobywać głosy w wyborach, trzeba będzie kokietować „antywęglowców".

****

Grzegorz Tobiszowski od ponad 20 lat zajmuje się polityką. Aż trudno uwierzyć, że nie nauczył się kłamać. Nawet jak próbuje to robić, na jego twarzy pojawia się grymas obrzydzenia do samego siebie. Ułamek sekundy później milknie i uśmiecha się zadowolony, że znów udało mu się milczeć, zamiast łgać. Ta wada może go wiele kosztować.

Minister Krzysztof Tchórzewski zdaje sobie sprawę z przytłaczającego nas wszystkich determinizmu ekonomicznego. Buntuje się, ale i tak wie, że ostatecznie będzie musiał ulec ekonomii. Ma nadzieję, że nikt tego nie zauważy, a nawet jeśli zauważy, to nie wykorzysta tego przeciwko niemu.

### JEDNO UJĘCIE

## Zbieranie podpisów w KWK Chwałowice

**Trwa zbieranie podpisów popierających projekt obywatelski ustawy gwarantującej emerytom górniczym deputat węglowy z budżetu państwa. Związkowy projekt nowelizacji gwarantuje obecnym pracownikom górnictwa, którzy przejdą na emeryturę, oraz emerytom górniczym i wszystkim uprawnionym otrzymywanie deputatu węglowego z budżetu. Żeby Sejm zajął się projektem, trzeba zebrać 100 tys. podpisów do końca marca.**

Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

### Projekty ekologiczne dofinansowane z funduszy unijnych

# Ekoinwestycje na Śląsku

**Pojęcie „zrównoważony rozwój" wywodzi się z siedemnastowiecznego leśnictwa. Pierwotnie oznaczało takie gospodarowanie lasem, by wycinać tylko tyle drzew, ile może urosnąć, czyli nie doprowadzić do śmierci drzewostanu. Stopniowo terminem tym zaczęto określać coraz więcej zagadnień związanych z ochroną przyrody. Obecnie zrównoważony rozwój rozumie się jako sposób życia społeczeństw, który ma na celu zaspokojenie aspiracji obecnego pokolenia, tak by nie uniemożliwiać tego samego następnym generacjom. Zdrowie i integralność ekosystemu Ziemi mają być zachowane, chronione i przywracane. Model ten zakłada właściwe ukształtowanie relacji pomiędzy wzrostem gospodarczym, dbałością o środowisko a jakością życia człowieka. Zasada zrównoważonego rozwoju przyświeca obecnie większości organizacji międzynarodowych i krajów, w tym Unii Europejskiej i Polsce.**

W naszym kraju zasada zrównoważonego rozwoju znalazła się w Konstytucji – zapisano ją w art. 5 ustawy zasadniczej, a także w ustawie Prawo ochrony środowiska. Kierujące się nią instytucje unijne to m.in. Komisja Europejska i Parlament Europejski. Po wstąpieniu Polski do UE zostaliśmy objęci ekologicznymi programami inwestycyjnymi, promującymi aktywizowanie społeczności lokalnych na rzecz środowiska oraz inicjowanie i wspieranie działań na rzecz aktywnej ochrony przyrody. Największym z nich jest Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, którego głównym celem jest wsparcie gospodarki efektywnie korzystającej z zasobów i przyjaznej środowisku. W Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Śląskiego na lata 2007–2013 na działania proekologiczne wykorzystano 2 mld euro, a w perspektywie 2014–2020 do wydania są 3,5 mld euro.

Instytucją dofinansowującą i wdrażającą unijne projekty ekologiczne na Śląsku jest Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. W 2015 roku otrzymał odznakę honorową „Za zasługi dla zrównoważonego rozwoju", przyznaną przez Radę Polskiej Izby Ekologii. Fundusz nagrodzono za działania i prace podejmowane na rzecz edukacji ekologicznej i ochrony środowiska, w tym realizację inwestycji unijnych na terenie całego województwa.

Programy pomocowe UE są wprowadzane zgodnie z unijną zasadą subsydiarności, która polega na udzielaniu pomocy wtedy, gdy mniejsze podmioty same nie są w stanie czegoś zrealizować. W przypadku ekoprzedsięwzięć dla większości śląskich gmin wartość realizowanych inwestycji przekracza ich budżety. Unijne pieniądze to często jedyna możliwość np. skanalizowania i podłączenia wodociągu do gospodarstwa domowego bez narażania mieszkańców na koszty. Celem wszystkich projektów jest dostosowanie kluczowych dziedzin życia Polaków do standardów obowiązujących w innych państwach UE – od przetwarzania odpadów, oczyszczalni ścieków, przez odnawialne źródła energii, termomodernizację budynków, po rewitalizację parków i ochronę zwierząt i ich siedlisk.

## Sosnowiec

W 2014 roku w mieście otwarto nowo wybudowany Zakład Przetwarzania i Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych. Koszt projektu wyniósł 101 mln złotych – około 54 mln złotych z tej kwoty stanowią środki unijne przyznane z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Zakład spełnia wszelkie normy ekologiczne i jest w stanie przyjąć 93 tys. ton odpadów komunalnych do przerobienia. Dzięki segregowaniu, przetwarzaniu i zagospodarowaniu zmniejszyła się o prawie 50 proc. ilość odpadów trafiających na składowisko, a gmina jest teraz w stanie przyjąć i zagospodarować cały strumień odpadów z terenu Sosnowca. Niebagatelną wartością dodaną projektu są zagospodarowanie terenów poprzemysłowych i stworzenie nowych miejsc pracy.

## Częstochowa

Dzięki środkom unijnym miejscowości powiatu częstochowskiego budują nowe lub rozbudowują istniejące oczyszczalnie ścieków. WFOŚiGW w Katowicach dofinansował modernizację Centralnej Oczyszczalni Ścieków w Częstochowie WARTA. Obsługuje ona aglomerację liczącą ok. 250 tys. mieszkańców i kilkaset podmiotów gospodarczych. Zbiera ok. 90 proc. ścieków wytwarzanych w mieście, a pozostałe 5–7 proc. odprowadza do drugiej wykorzystywanej przez spółkę oczyszczalni, znajdującej się w dzielnicy Dźbów.

Ze środków Funduszu korzysta też wiele gminnych oczyszczalni. Z 16 gmin powiatu częstochowskiego aż 12 pozyskało pieniądze na budowę bądź modernizację. Dofinansowanie lub pożyczkę otrzymały gminy: Kamienica Polska, Kłomnice, Koniecpol, Konopiska, Kruszyna, Mstów, Mykanów, Olsztyn, Poczesna, Przyrów, Rędziny i Starcza.

## Racibórz

Zabytkowy Park Świerklaniecki w 2015 roku skorzystał z dotacji Funduszu przeznaczonej na ochronę różnorodności biologicznej, zachowanie funkcji ekosystemów i ochronę zieleni parkowej wraz z unikalnym drzewostanem. Niemal dwustuhektarowy park jest wpisany do rejestru zabytków dawnego województwa katowickiego. Na jego terenie rośnie około 100 gatunków drzew i krzewów, m.in.: modrzew polski, topole białe, platany, dęby szypułkowe, jesiony wyniosłe, sosny limby, sosny wejmutki, klony srebrzyste i lipy. Wiele z nich jest zagrożonych wyginięciem. Dzięki wsparciu WFOŚiGW w Katowicach realizowane są prace pielęgnacyjne 57 drzew, wycinka 19 drzew, pielęgnacja 425 metrów kwadratowych trawników i 690 metrów kwadratowych żywopłotów. Celem zaplanowanych działań jest ochrona cennej zieleni parkowej, w tym zabytkowego drzewostanu charakteryzującego się ciągłością na przestrzeni wieków.

## Program Kawka

Druga edycja programu Kawka ma na celu zmniejszenie emisji zanieczyszczeń, m.in. $CO_2$ i pyłów, i wspiera wzrost efektywności energetycznej i rozwój rozproszonych odnawialnych źródeł energii. Podczas realizacji pierwszej odsłony projektu podpisano umowy z 11 wojewódzkimi funduszami, na łączną kwotę ponad 121 mln złotych. W ramach programu osoby prywatne mogą np. uzyskać dofinansowanie do instalacji paneli słonecznych na dachach domków jednorodzinnych, jeśli posiadają w pełni ekologiczny piec węglowy. Dofinansowanie może wynieść 9600 złotych.

Większość zaplanowanych inwestycji obejmuje podłączenie obiektów ogrzewanych dotąd za pomocą pieców węglowych do miejskich sieci ciepłowniczych lub zastąpienie węglowego ogrzewania gazowym. Nieodłączną częścią programu Kawka są kampanie edukacyjne prezentujące zdrowotne i społeczne korzyści płynące z eliminacji niskiej emisji, czyli emisji zanieczyszczeń wprowadzanych do powietrza na wysokości do 40 metrów nad ziemią.

Łącznie w drugiej edycji programu zaplanowano do dofinansowania 29 zadań, które mają kosztować ponad 18 mln złotych. Zostaną zrealizowane przede wszystkim w strefach, w których występują znaczące przekroczenia dopuszczalnych poziomów stężeń zanieczyszczeń, dla których opracowano programy ochrony powietrza. Program obejmie więc: Bytom, Chorzów, Cieszyn, Częstochowę, Dąbrowę Górniczą, Łaziska Górne, Racibórz, Radzionków, Rudę Śląską, Sosnowiec, Zabrze, Zawiercie, Żory i Żywiec.

# Akcja „365 reklamówek śmieci" kampanią społeczną roku 2015 portalu ulicaekologiczna.pl

**Wszystko zaczęło się od pomysłu prezesa Fundacji Ekologicznej ARKA Wojciecha Owczarza, który w ciągu roku postanowił zebrać 365 reklamówek z odpadami porzuconymi w lasach i nad jeziorami. – Udało mi się zebrać dokładnie 373 reklamówki śmieci, a w całej akcji zebraliśmy ich ponad 3500. W edukację ekologiczną towarzyszącą akcji angażowały się szkoły i organizacje z całej Polski – mówi prezes. Celem kampanii było propagowanie idei recyklingu – w Polsce na wysypiska wciąż trafia aż 70 proc. śmieci, podczas gdy w Niemczech czy Holandii to tylko 1 proc.**

Jednorazowe plastikowe reklamówki są jednymi z najczęstszych śmieci na dzikich wysypiskach. Rocznie na świecie wprowadza się ich w obieg prawie 1 bln. Wyrzucone tworzą ok. 18 mln ton odpadów. Akcja „365 reklamówek śmieci" miała na celu głównie edukację społeczeństwa w kwestii świadomej konsumpcji (kupowanie produktów jak najmniej zapakowanych) i właściwej gospodarki odpadami (recykling zamiast składowania). Ogólnopolska kampania „Nie bądź jednorazowy" była dofinansowana m.in. ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Patronat nad akcją sprawowało Ministerstwo Środowiska.

Akcja wciąż trwa i każdy chętny zbieracz może się do niej przyłączyć. Wystarczy wejść na stronę www.365reklamoweksmieci.pl i w specjalnej zakładce wpisać swoje imię, nazwisko i liczbę zebranych reklamówek. Uwieczni się w ten sposób swój wkład w poprawę stanu środowiska naturalnego i da dobry przykład innym.

INFORMACJE MOTORYZACYJNE

# Mokka nieco nowsza

System monitorowania odległości od poprzedzającego pojazdu wykorzystuje przednią kamerę

Nowy zestaw wskaźników ma więcej poziomo ukształtowanych elementów

MATERIAŁY PRASOWE

**Podczas salonu samochodowego w Genewie debiutuje odświeżony Opel Mokka. Motyw skrzydła w atrapie chłodnicy, reflektorach i tylnych lampach to nowe elementy stylizacji Mokki. We wnętrzu samochodu debiutuje zupełnie nowa deska rozdzielcza inspirowana nową Astrą. Nowy zestaw wskaźników ma więcej poziomo ukształtowanych elementów. Bardziej zdecydowana i precyzyjna estetyka podkreśla jego minimalizm i funkcjonalność. W całkowicie zmodyfikowanej konsoli centralnej umieszczono siedmio- lub ośmiocalowy ekran dotykowy systemu multimedialnego nowej generacji. Sama konsola zyskała w ten sposób bardziej elegancką i oszczędną stylistykę — zmniejszono liczbę przycisków, a sterowanie wieloma funkcjami przeniesiono na pojemnościowy wyświetlacz.**

Oprócz nowego wzornictwa Mokka zyskała nieco elementów wyposażenia. Przednia kamera Opel Eye nowej generacji o wyższej rozdzielczości i wyposażona w wydajniejszy moduł przetwarzania obrazu pozytywnie wpływa na działanie wszystkich korzystających z niej funkcji, takich jak asystent świateł drogowych czy reflektory AFL LED. System monitorowania odległości od poprzedzającego pojazdu wykorzystuje przednią kamerę do wykrywania ruchu przed autem, a alarm przedkolizyjny został rozbudowany o diodowy wyświetlacz refleksyjny.

Mokka X od samego początku będzie dostępna z pełnym pakietem usług OnStar. Zadebiutują w niej także dwie wersje systemu multimedialnego IntelliLink nowej generacji z funkcją umożliwiającą podłączenie smartfonów do systemu pokładowego przez interfejsy Apple CarPlay lub Android Auto.

## Nowy Clubman 4 x 4

Wymiary zewnętrzne nowego samochodu to 4253 mm długości, 1800 mm szerokości, 1441 mm wysokości i rozstaw osi 2670 mm. W nowym Mini Clubmanie 4 x 4 debiutuje nowej generacji napęd na cztery koła ALL4 z elektrohydrauliczną regulacją, zoptymalizowaną masą i zwiększoną skutecznością w największym i najbardziej uniwersalnym modelu MINI. Do jego cech charakterystycznych należy szybka reakcja na zmiany w stylu jazdy i nawierzchni. Pozwala to na bardzo sportową jazdę i doskonałą trakcję w każdych warunkach pogodowych i drogowych.

MINI Cooper S Clubman ALL4 ma dwulitrowy, czterocylindrowy silnik benzynowy z technologią MINI TwinPower Turbo (turbodoładowanie, bezpośredni wtrysk, w pełni zmienne fazy rozrządu, zmienne fazy rozrządu), dysponujący mocą 141 kW i maksymalnym momentem obrotowym 280 Nm. Będzie przyspieszał do setki w 7 sekund, a prędkość maksymalna to 225 km/h.

MINI Cooper SD Clubman ALL4 to także dwulitrowy, czterocylindrowy silnik Diesla z technologią MINI TwinPower Turbo, o mocy 140 kW i maksymalnym momencie obrotowym 400 Nm. Pozwoli na przyspieszanie w 7,2 sekundy. Prędkość maksymalna tej wersji to 222 km/h.

Średnie zużycie paliwa to 7 l/100 km dla wersji benzynowej i 4,9 l/100 km dla diesla.

## Škoda buduje tor

Należąca do Škody Auto Szkoła buduje centrum szkoleniowe wraz z obiektem treningowym – ośrodek doskonalenia techniki jazdy Škoda Autodrom Poznań, czerpiący rozwiązania z najlepszych tego typu europejskich obiektów.

– Wszystkie te elementy składają się na unikatowy projekt, z początkami sięgającymi 2004 roku, kiedy powstała Škoda Auto Szkoła, której celem jest doszkalanie kierowców w zakresie doskonalenia techniki jazdy. W 2012 roku zainaugurowało swoją działalność Interaktywne Centrum Bezpieczeństwa Škoda Auto Lab, którego oferta skierowana jest do każdego uczestnika ruchu drogowego – zarówno pieszego, jak i rowerzysty, pasażera czy kierowcy. W połowie 2016 roku projekt uzupełni Škoda Autodrom Poznań i od tego momentu miejsce to stanie się jedynym w Europie, w którym dzieci, młodzież szkolna, kierowcy i seniorzy będą mieli możliwość kompleksowej edukacji w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego w nowoczesnej, uruchamiającej wyobraźnię i świadomość formie. Głęboko wierzę, że projekt przyczyni się do znacznej poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach – mówi Andrzej Rogoziński, dyrektor projektu.

Ośrodek będzie się składał z czterech specjalnie zaprojektowanych modułów, wyposażonych w szarpak, nawadniane maty poślizgowe oraz przeszkody wodne i będzie służył zarówno podstawowemu szkoleniu, jak i doskonaleniu jazdy

**PIOTR MYSZOR**

Wymiary zewnętrzne nowego samochodu to 4253 mm długości

Średnie zużycie paliwa to 7 l/100 km dla wersji benzynowej i 4,9 l/100 km dla diesla

MATERIAŁY PRASOWE

PODRÓŻE MARZEŃ

# W słońcu Rio de Janeiro

**Brazylijczycy mówią, że Bóg stworzył świat w sześć dni. Siódmego odpoczywał w Rio de Janeiro. Jako pierwsi osiedlili się tutaj Portugalczycy, którzy byli przekonani, że przybili do brzegu rzeki (rio to po portugalsku rzeka). Ponieważ odkrycia dokonali 1 stycznia (janeiro oznacza styczeń) nazwali miasto Rio de Janeiro. Jednak mieszkańcy rzadko określają je w ten sposób. Zamiast tego używają nazwy „cidade maravilhosa", czyli cudowne miasto.**

Rio de Janeiro przeżywa prawdziwe oblężenie podczas karnawału. Tysiące turystów ściągają do Brazylii, aby obejrzeć rywalizację szkół samby rozgrywającą się na Sambodromie. Przygotowania do parady trwają przez cały rok. Projektowane są kostiumy, wybierany motyw przewodni, obmyślana muzyka i choreografia. Na sunących przez rozgorączkowany tłum platformach występują najlepsze tancerki. Ich hebanowe krągłości podkreślają skąpe stroje ozdobione piórami i cekinami. Każda chce zostać królową parady.

## Schody do nieba

Ceny biletów na karnawałowe szaleństwo rozpoczynają się od 60 dolarów i sięgają nawet 3000 dolarów za miejsce w loży VIP. Nie każdy może sobie pozwolić na to, żeby być na Sambodromie. Na szczęście na czas karnawału Rio zamienia się w czynny całą dobę klub na otwartym powietrzu, a spontaniczne imprezy organizowane są w różnych częściach miasta. Wielu Brazylijczyków świętuje w dzielnicy Lapa. Z rozstawionych na ulicy głośnikach dudni głośna muzyka, a restauracje i bary otwarte są do białego rana.

Charakterystycznym punktem dzielnicy są Schody Selaron, ozdobione płytkami ceramicznymi w kolorach brazylijskiej flagi. Ich twórcą jest artysta chilijskiego pochodzenia Jorge Selaron. W 1990 roku zaczął dekorować schody położone w okolicach swojego domu. Ponieważ ciągle brakowało mu funduszy, zarabiał na kolejne płytki sprzedażą obrazów. Selaron upiększał schody aż do swojej śmierci w 2013 roku. Na nich także znaleziono jego ciało. Przyczyna śmierci artysty do dzisiaj nie została wyjaśniona.

## Kolejką do Chrystusa

Pomnik Chrystusa Odkupiciela spogląda na miasto ze szczytu wzgórza Corcovado. Zwrócony w stronę oceanu rozpościera ramiona w opiekuńczym geście. Niektórzy złośliwie dodają, że Chrystus błogosławi bogatym, a odwraca się plecami do biednych, bo to właśnie za nim leżą najuboższe fawele w mieście.

Autorem projektu jest Heitor da Silva Costa, którego zainspirowały prace Leonarda da Vinci. Pomnik ma 38 metrów wysokości, waży ponad tysiąc ton, a odległość między jego ramionami (prowadzi tamtędy korytarz) wynosi 28 metrów. W 2007 roku został okrzyknięty jednym z siedmiu cudów nowożytnego świata. Żeby zobaczyć statuę z bliska, wystarczy wjechać na górę samochodem lub kolejką. Przejażdżka czerwonym wagonikiem starszym niż sam pomnik jest zdecydowanie atrakcyjniejszą opcją.

## Wyginam śmiało ciało

Cariocas, czyli rodowici mieszkańcy Rio de Janeiro, spędzają wolny czas na plaży. Copacabana przyciąga złotym piaskiem stykającym się z turkusowym oceanem. Tuż przy plaży ciągnie się bulwar, po którym można pojeździć na rolkach, co kilka kroków wyrastają boiska do siatkówki i piłki nożnej.

Brazylia hołduje kultowi ciała. Na rozstawionych na plaży leżakach opalają się ciemnoskóre piękności w mikroskopijnych strojach kąpielowych. Po chwili zaczepia mnie sprzedawca bikini – krąży pomiędzy plażowiczami z parasolem, do którego przyczepionych jest kilkadziesiąt modeli kostiumów. Brak gotówki? Żaden problem! Mobilny sprzedawca przyjmuje karty Visa i MasterCard.

## Dziewczyna z Ipanemy

Nieco dalej położona jest Ipanema. Pełno tu barów sprzedających ulubiony koktajl Brazylijczyków – caipirinhę. Puszczające sok limonki zalewa się cachaçą – mocnym alkoholem na bazie trzciny cukrowej. Trzeba uważać, bo przy tej temperaturze szybko uderza do głowy!

Kiedyś w jednym z takich lokali usiedli początkujący poeta i kompozytor. Codziennie obserwowali młodą kobietę, która przechodziła obok nich w drodze na plażę. Ciemnowłosa i długonoga dziewczyna z Ipanemy stała się inspiracją do stworzenia jednego z najbardziej znanych utworów bossa nova. Do dzisiaj można usłyszeć jego melodię sączącą się z głośników w oczekiwaniu na kolejną gorącą, karnawałową noc.

## Informacje praktyczne:

Kiedy jechać: Chociaż w Brazylii pogoda dopisuje przez cały rok, najlepiej wybrać się tam pomiędzy grudniem a lutym.

Język: Językiem urzędowym jest portugalski, ale można porozumieć się również po angielsku.

Waluta: Real brazylijski; 1 real = 1,01 złotego.

Wiza: Nie jest wymagana w przypadku wyjazdów turystycznych trwających do 90 dni.

## Trzy rzeczy, które musisz zrobić:

Wjedź kolejką linową na Głowę Cukru – charakterystyczny szczyt o wysokości 395 metrów. Podczas krótkiej przejażdżki obejrzeć można plaże Copacabana, Ipanema oraz pomnik Chrystusa Odkupiciela.

Odwiedź ogród botaniczny, gdzie podziwiać można ponad 8 tys. roślin z różnych stron świata. Na szczególną uwagę zasługuje aleja palm, orchidarium oraz część poświęcona Puszczy Amazońskiej.

Zobacz miasto z lotu ptaka podczas lotu paralotnią. W cenę biletu wliczony jest krótki kurs i lot w tandemie z instruktorem.

**MAGDALENA CHROMIK**

Wysokie temperatury w Rio de Janeiro zachęcają do odpoczynku na plaży przez cały rok

Uznany za jeden z cudów świata pomnik Chrystusa Odkupiciela jest symbolem Rio de Janeiro

MAGDALENA CHROMIK

Ze wzgórza Corcovado rozciąga się widok na całe miasto

Liczące 215 stopni schody Selaron ozdobiono płytkami w kolorach brazylijskiej flagi

# Krzyżówka panoramiczna nr 4

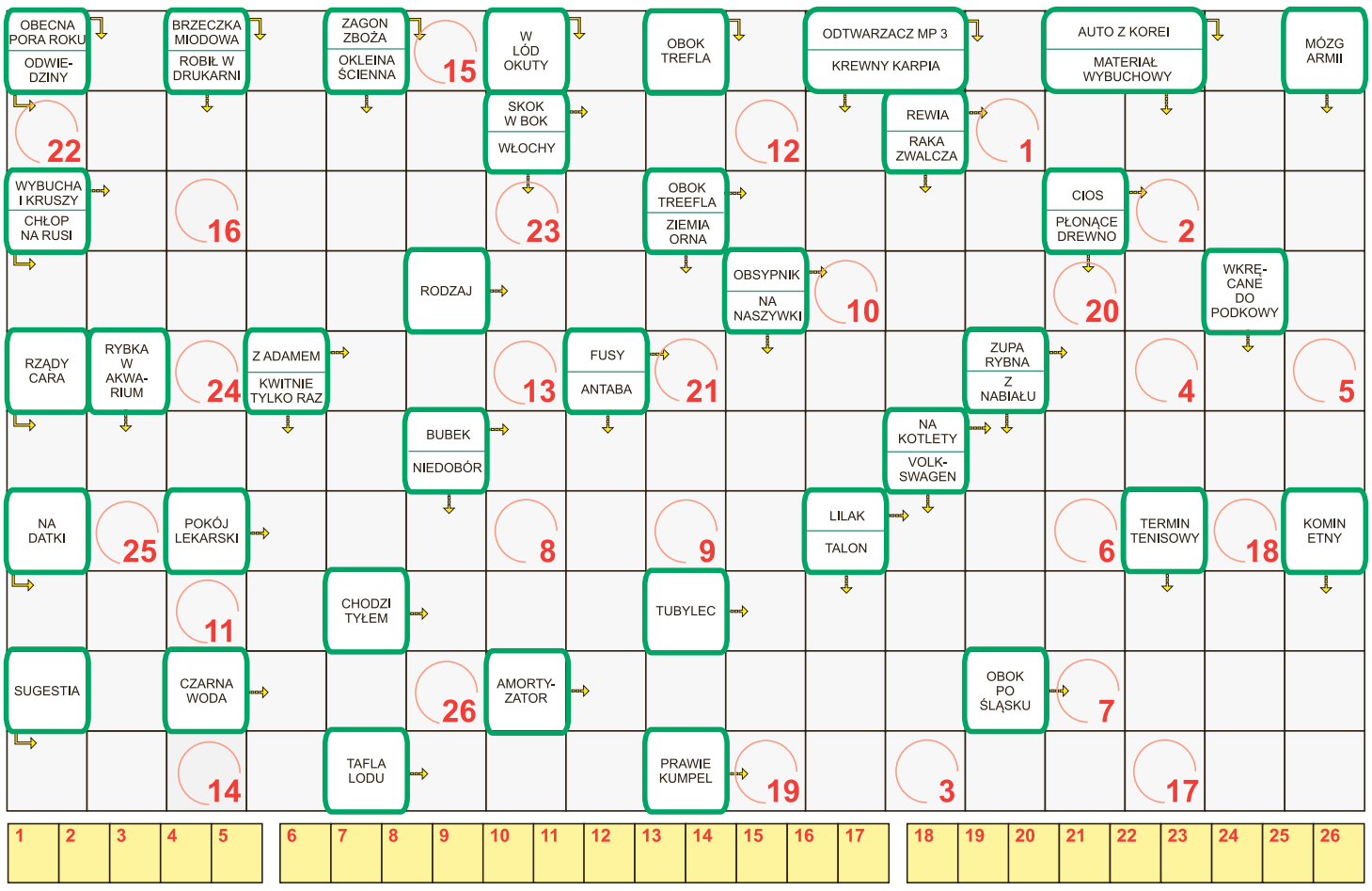


Litery z pól ponumerowanych od 1 do 26 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi: **„GÓRNIK NA DOLE CHLEB NA STOLE".**
Nagrodę wylosował: **MARIA SIWEK Z CHORZOWA.**

PIWO PRZEZ WIEKI

# Porter bałtycki – czarne złoto

**Z ziemi brytyjskiej, przez rosyjską, do Polski – tak w skrócie można opisać drogę, którą dotarł do nas porter bałtycki. W odróżnieniu od piwa grodziskiego nie jest typowym polskim stylem – warzy się go też w krajach basenu Morza Bałtyckiego, a także w USA, Brazylii czy Japonii. Jednak właśnie wytwarzany u nas porter bałtycki jest uważany na całym świecie za najlepszy. Świadczą o tym liczne nagrody zdobywane przez polskie browary na międzynarodowych targach.**

Porter bałtycki charakteryzuje się ciemnowiśniową lub ciemnobrunatną barwą i beżową trwałą pianą. Warzy się go z kombinacji słodów jasnych i ciemnych. Pierwsze nadają jego aromatowi nuty czerwonych owoców, drugie sprawiają, że w smaku wyczuwamy karmel, toffi, czekoladę i kawę. To wytrawne, treściwe piwo pije się powoli. Najlepiej zimą, ponieważ jest mocne i nie uderzy do głowy tak szybko jak w letni upał – zawiera ok. 8–9 proc. alkoholu. Taka moc wiąże się z jego wyspiarskim pochodzeniem i pierwszymi amatorami.

## Historia

Słowo „porter" wywodzi się od nazwy angielskich pracowników portowych i ulicznych – tragarzy (porter). To oni od XVIII wieku byli głównymi odbiorcami tego piwa, sprzedawanego w portowych pubach, głównie dlatego, że było tanie i mocne. Jego bardziej wyrafinowana i jeszcze mocniejsza wersja, zwana stout porter (tęgi tragarz), była przeznaczona na eksport. Tak duża zawartość alkoholu gwarantowała, że piwo bez uszczerbku

zniesie trudy długiej podróży. Zrobiło furorę na dworze Katarzyny Wielkiej, carycy Rosji, i na rosyjskich stołach. Stamtąd piwo trafiło do państw ościennych, w tym do Polski.

Około 100 lat później, podczas wojen napoleońskich, które objęły całą Europę, Francja objęła blokadą handlową Wielką Brytanię. Dostawy popularnego ciemnego piwa do Rosji ustały. Wtedy piwowarzy z krajów bałtyckich, zaznajomieni już z tym stylem i wyszkoleni w rzemiośle, zaczęli go warzyć na swój sposób. Zamiast stosowanych dotąd drożdży górnej fermentacji zastosowali te dolnej, na wzór niemieckiego koźlaka, co dało piwu niepowtarzalny smak. Tak powstał porter bałtycki.

## W Polsce

Na ziemiach polskich ten gatunek jest produkowany od połowy XIX wieku. Najstarsza zachowana receptura pochodzi z 1881 roku i należy do browaru Żywiec. Ten najstarszy polski porter bałtycki, obecnie warzony w Browarze Zamkowym w Cieszynie, był wielokrotnie nagradzany na międzynarodowych zawodach. Inne piwa tego stylu, które zdobyły światową renomę, to Porter Warmiński (nagroda w konkursie European Beer Star w 2012 roku), Komes Porter (w 2013 roku) i Okocim Porter (2015).

Porter bałtycki przed sprzedażą musi leżakować ok. dziewięciu miesięcy, więc warzą go przede wszystkim nienastawione głównie na zysk małe i średnie browary regionalne i rzemieślnicze. Ciekawymi propozycjami są Porter 55 (browar Gościszewo) ze słodem wędzonym drewnem czereśni, Smoked Baltic Porter (Widawa), leżakowany w beczce po burbonie, czy Podgórz 652 m n.p.m. – z mocno czekoladowym posmakiem. Jednak wielkie koncerny też mają kilka „bałtyckich" w ofercie – m.in. Okocim Porter i wspomniany już Żywiec Porter.

## Jak wino

Portery bałtyckie, ze względu na ich moc, po zakupie nadają się do leżakowania – nawet do kilku lat. Zyskują wtedy nowe właściwości smakowe i zapachowe. Bardziej wyczuwalne stają się aromaty owocowe (śliwka, wiśnie), a posmak alkoholu i goryczka tracą na wyrazistości. Piwo w butelce przechowujemy w suchym miejscu o temperaturze ok. 10°C. Stawiamy je w pionie, by osad zostawał na dnie, a trunek nie miał kontaktu z kapslem. Leżakowanie w puszce jest już bardziej ryzykowne. Porter bałtycki – nieważne czy prosto ze sklepu czy ze spiżarni – podajemy nieschłodzony. Wtedy smakuje i pachnie najlepiej, a my możemy być dumni z naszego historycznego stylu.

**MAREK KOWALIK**

KALEJDOSKOP WYDARZEŃ

# To i owo

**ŚREDNIE WYNAGRODZENIE POLAKA TO 4,1 TYS. ZŁOTYCH BRUTTO – PODAJE GUS.** Statystyczną średnią pensję podnoszą wynagrodzenia kierowników i wysokich urzędników państwowych, m.in. parlamentarzystów, ministrów, samorządowców, szefów urzędów i dyrektorów. Średnio są oni o ponad 3 tys. złotych bogatsi niż specjaliści, czyli np. lekarze, nauczyciele, doradcy, rzecznicy, inspektorzy, handlowcy, weterynarze czy inżynierowie, których wynagrodzenie wynosi 5,1 tys. złotych brutto. Około 4,1 tys. złotych to przeciętny zarobek instruktorów, księgowych, agentów ubezpieczeniowych oraz maklerów, optyków i ratowników medycznych. Na zarobki między 3 a 3,4 tys. złotych brutto mogą liczyć pracownicy biurowi, robotnicy i rzemieślnicy oraz pracujący głównie w przemyśle i budownictwie operatorzy maszyn. Najbiedniejsi są pracownicy zatrudniani do wykonywania prac prostych – sprzątaczki, uliczni sprzedawcy, pomocnicy w gospodarstwach rolnych, dozorcy.

**40 PROC. POLAKÓW NIE PLANUJE W NAJBLIŻSZYM CZASIE WIĘKSZYCH WYDATKÓW, KTÓRE MOGŁYBY ZACHWIAĆ DOMOWYM BUDŻETEM – WYNIKA Z RAPORTU „PORTRET FINANSOWY POLAKÓW 2015. PLANY NA 2016 ROK",** opracowanego przez Deutsche Bank. Tylko niecałe 6 proc. badanych jest przekonanych, że zaciągnie kredyt gotówkowy na cele konsumpcyjne. Najczęściej takie plany mają osoby po 30. roku życia, które zarabiają pomiędzy 3 a 5 tys. złotych. Na czele listy planowanych większych wydatków znajdują się wakacyjne wyjazdy (22 proc.) i remonty mieszkań lub domów (19 proc.). Kobiety są bardziej skoncentrowane na remoncie mieszkania niż mężczyźni, za to ci częściej myślą o podróżach.

**350 PRZYPADKÓW NIESTOSOWANIA SIĘ DO PRZEPISÓW RUCHU DROGOWEGO PRZEZ OSOBY POSIADAJĄCE IMMUNITET DYPLOMATYCZNY ZANOTOWAŁA STOŁECZNA STRAŻ MIEJSKA.** Największymi piratami drogowymi okazali się rosyjscy dyplomaci, którzy 36 razy zostali namierzeni przez fotoradary lub złapani przez strażników na łamaniu przepisów. 28 wykroczeń popełnili dyplomaci z USA, zaledwie o dwa wykroczenia mniej odnotowano w przypadku dyplomatów z Arabii Saudyjskiej. Tuż za nimi znaleźli się przedstawiciele z Libii (25 wykroczeń) i Ukrainy (23). Najbardziej zdyscyplinowanymi kierowcami okazali się zaś przedstawiciele kilkunastu ambasad, wśród nich m.in.: Czarnogóry, Gruzji, Portugalii, Albanii, Australii, Algierii, Irlandii i Finlandii. Kierowcy tych placówek nie zostali złapani na złamaniu przepisów ani razu. Wśród osób objętych immunitetem krajowym najbardziej niezdyscyplinowani okazali się sędziowie.

DWUTYGODNIK
Nowy Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

REDAKTOR NACZELNY: **Sławomir Starzyński**
**Redaguje zespół**
WYDAWCA: **Hanna Krzyżowska**
**Oficyna Wydawnicza „Górnik",**
**40-749 Katowice, ul. Bł. ks. St. Kubisty 47,**
**tel. 32 352 03 09; tel. 500 27 88 66.**
E-MAIL: ***gornik1@wp.pl;***
***strona internetowa www.nowygornik.pl***
DRUK: **POLSKA PRESS Sp. z o.o., Oddział Poligrafia,**
**Drukarnia Sosnowiec**

*Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika" bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.*

# Grupa FASING

Synergia możliwości

- łańcuchy ogniwowe:
  - okrągłe
  - płaskie
  - kompaktowe
- wiertarki
- kotwiarki
- agregaty hydrauliczne
- odkuwki
- ogniwa złączne
- zgrzebła
- trasy przenośnikowe
- sprzęgła

KARBON 2 · FAING S.A. · KETTENWERK BECKER PRUNTE · MOJ S.A. 1913 · 山东发兴

MOJ S.A. 1913 Grupa Fasing

TÜV CERT EN ISO 9001 TÜV NORD

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie

MOJ S.A. ulica Tokarska 6 40-859 Katowice
tel. 32 604 09 00 fax. 32 604 09 01 e-mail: marketing@moj.com.pl

www.moj.com.pl
www.osiedlezalesie.pl